

Kuba Knap, Zbyt dziabnięty

Nie jestem tak myślisz jak
Pijane że jestem
Nie mam siana
Ale jest słoma prosto z nc
I choć Widzimy się żrzadko
To pozdro 600
Może to i lepiej bo bym kojtnął
Gdybyśmy widywali się częściej
Kurwa, miało być tak pięknie
Ale gdzie tam
Ledwo rozróżniam czy to chipster czy jakaś żyleta
Eta, idę do niej
Mijam Made po drodze
Cieszy jape ze mnie za każdym razem
Zanim się złożę
To jebany, teee
Jednak żyleta
Ja jestem tak skutny, ze mojego lewego odka nie ma
Relaks, weź się nie przeraż, mówię i mam
Nadzieję, ze sama ma już lepiej w czubie niż ja
Bo jestem

Zbyt dziabnięty, by myśleć o powrocie
Zbyt dziabnięty by myśleć o czymkolwiek
Daj mi łyk Perły
Idź tam skręcić bo ja jestem Zbyt dziabnięty
Zbyt dziabnięty
/2x

WCK to są bracia moi
KMM to są bracia moi
Alkopolito to są bracia moi
Zwłaszcza kiedy moje nogi rwą się do tańca
Potem szarpią mnie nerwy
Sam kurde popatrz
Mam burdel w głowie stąd czerwona zasłona w oczach
A propos nie chce się nadziać tam gdzie zmierzam
Wolę palić jointa i śpiewać pękniętego jeża
Nucę se we łbie parę scen
A tu nagle wstaje:
Dzień, ja ona, jakieś mieszkanie
Czuje ją tylko po prawicy
Leży smacznie
Obracam głowę z miną jakbym właśnie przebył sraczkę
Ciach łapie flaszkę zasłaniając oczy
Jak mam znając siebie zacząć szukać żony
Solidny grzdyl mi pomaga znieść jej widok
Wezmę jeszcze piwo nieświadomy co tam wcześniej było
Bo byłem

Zbyt dziabnięty, by myśleć o powrocie
Zbyt dziabnięty by myśleć o czymkolwiek
Daj mi łyk Perły
Idź tam skręcić bo ja jestem Zbyt dziabnięty
Zbyt dziabnięty
/2x

Ała, ała, Witam mała
Wódeczka do tatara
I trzy piweczka z rana